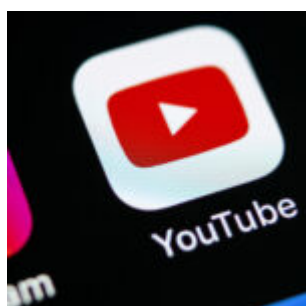


Google przywraca zablokowanych twórców YouTube po przyznaniu się do nacisków Biden na cenzurowanie treści dotyczących COVID



- YouTube zmienia politykę cenzury po przyznaniu się do bezprawnych nacisków rządu na wyciszenie dyskusji dotyczących COVID-19 i uczciwości wyborów.
- Wewnętrzne dokumenty ujawniają, że urzędnicy Bidena domagali się usunięcia z platform mediów społecznościowych informacji o faktycznych skutkach ubocznych szczepionek oraz odmiennych poglądów.
- Komisja Sprawiedliwości Izby Reprezentantów ujawnia zмовę między wielkimi firmami technologicznymi a agencjami federalnymi w celu tłumienia legalnych wypowiedzi na temat szczepionek, wyborów i alternatywnych metod leczenia.
- YouTube przywraca zablokowanych twórców, takich jak Dan Bongino, sygnalizując częściowe zwycięstwo wolności słowa w obliczu trwającej kontroli praktyk cenzury.
- Walka trwa, ponieważ krytycy ostrzegają przed utrzymującymi się taktykami tłumienia pomimo zmian w polityce, podkreślając potrzebę utrzymania presji publicznej i przejrzystości.

Cyfrowe mury cenzury w końcu się rozpadają. Po latach tłumienia odmiennych opinii na temat COVID-19 i uczciwości wyborów, YouTube ogłosił w tym tygodniu, że pozwoli wcześniej zbanowanym twórcom powrócić na platformę, co jest zaskakującym zwrotem sytuacji, który nastąpił dopiero po tym, jak firma przyznała, że spotkała się z „niedopuszczalną i niewłaściwą” presją ze strony administracji Bidena, aby cenzurować legalne wypowiedzi.

Ta zmiana nastąpiła po nieustannej kontroli ze strony Komisji Sądowniczej Izby Reprezentantów, która ujawniła skoordynowaną kampanię federalnych urzędników i wielkich firm technologicznych mającą na celu wyciszenie poglądów sprzecznych z narracją rządową. W liście z 23 września skierowanym do przewodniczącego komisji Jima Jordana (R-Ohio) zespół prawny Google potwierdził to, co krytycy podejrzewali od dawna: Biały Dom Bidena wielokrotnie wywierał presję na YouTube, aby usuwał treści, które nie naruszały jego własnych zasad.

„Niedopuszczalne i niewłaściwe jest, gdy jakikolwiek rząd, w tym administracja Bidena, próbuje dyktować firmie, w jaki sposób ma moderować treści” – stwierdzono w liście, dodając, że Google „konsekwentnie walczyło z tymi działaniami na podstawie pierwszej poprawki”.

Ujawniono schemat cenzury politycznej

[Przyznanie się](#) do tego stanowi rzadki moment odpowiedzialności w długotrwałej walce branży technologicznej o wolność słowa. Według wewnętrznej korespondencji i dokumentów sądowych urzędnicy administracji Bidena, w tym prawniczka Białego Domu Dana Remus, domagali się od platform takich jak YouTube i Facebook usunięcia postów kwestionujących szczepionki przeciwko COVID-19, zarzuty dotyczące oszustw wyborczych, a nawet żarty na temat polityki pandemicznej. Dyrektor generalny

Meta Mark Zuckerberg przyznał w 2024 r., że jego firma spotkała się z podobną presją, pisząc: „Uważam, że presja ze strony rządu była niewłaściwa i żałuję, że nie wyraziliśmy się na ten temat bardziej otwarcie”.

Polityka YouTube ewoluowała wraz ze zmianami wytycznych rządowych podczas pandemii, często [ograniczając dyskusje](#), które później okazały się słuszne. Teraz, po zniesieniu tych zasad, platforma zaprasza z powrotem twórców, takich jak konserwatywny komentator Dan Bongino, którego kanał został usunięty z powodu treści związanych z COVID. Jordan świętował to posunięcie jako „kolejne zwycięstwo w walce z cenzurą”, zauważając, że zarówno znane osobistości, jak i zwykli użytkownicy otrzymają drugą szansę.

Szersza wojna z dysydentami

Ta zmiana nie nastąpiła w próżni. Jest ona częścią szerszych, orwellowskich wysiłków mających na celu kontrolę informacji – wysiłków, które wykraczały poza COVID i obejmowały wybory, odżywianie, a nawet satyrę. Wewnętrzny e-mail Facebooka z 2021 r. ujawnił, że Biały Dom Bidena chciał usunięcia „negatywnych informacji lub opinii na temat szczepionki”, w tym „prawdziwych informacji o skutkach ubocznych”. YouTube zaproponował później zasady cenzurowania krytyki szczepionek, co początkowo spotkało się z aprobatą Białego Domu.

Liczący prawie 900 stron raport Komisji Sądowniczej na temat „kompleksu cenzury przemysłowej” szczegółowo opisuje, w jaki sposób agencje federalne i wielkie firmy technologiczne współpracowały, aby tłumić nie tylko „dezinformację”, ale także merytoryczne dyskusje na temat ryzyka związanego ze szczepionkami, alternatywnych metod leczenia i nieprawidłowości wyborczych. Nawet treści dotyczące diety ketogenicznej i przerywanego postu spotkały się z cichym blokowaniem po tym, jak YouTube dostosował swoje zasady do wytycznych CDC i WHO.

Kruche zwycięstwo wolności słowa

Chociaż ustępstwo Google jest krokiem naprzód, walka jest daleka od zakończenia. W piśmie firma twierdzi, że nigdy nie korzystała z usług zewnętrznych weryfikatorów faktów do monitorowania treści – twierdzenie to jest sprzeczne z wieloletnimi doniesieniami użytkowników o blokowanych filmach i kanałach pozbawionych możliwości zarabiania. I chociaż YouTube twierdzi obecnie, że „ceni konserwatywne głosy”, jego dotychczasowe działania sugerują, że sceptycyzm jest uzasadniony.

Niemniej jednak zmiana stanowiska daje promyk nadziei. W miarę jak komisja Jordana kontynuuje swoje dochodzenie, przesłanie jest jasne: gdy rząd i korporacje spiskują, aby uciszyć debatę, przejrzystość i presja społeczna mogą wymusić odpowiedzialność. Na razie cyfrowy rynek jest nieco bardziej otwarty, ale walka o utrzymanie tego stanu dopiero się rozpoczęła.